



KOMENTARZ

Rezygnacja prezydenta Jemenu szansą dla procesu pokojowego

Sara Nowacka

7 kwietnia podał się do dymisji prezydent pogrążonego od 2014 r. w wojnie domowej Jemenu – Abd Rabbu Mansur Hadi. Krok ten był wymuszony spadkiem poparcia dla prezydenta w siłach walczących z Huti, pogarszającymi się warunkami życia na terytoriach pod kontrolą jego rządu oraz presją państw Zatoki. Rezygnacja Hadiego może w krótkim terminie poprawić spójność przeciwników Hutich, jednak spory między nimi powrócą w przypadku braku szybkich postępów procesu pokojowego.

Jakie były okoliczności rezygnacji prezydenta?

1 kwietnia Specjalny Przedstawiciel ONZ ds. Jemenu ogłosił rozpoczęcie dwumiesięcznego rozejmu [w tym państwie](#). Porozumienie podpisali przedstawiciele wspieranych przez Iran bojówek Hutich (kontrolujących obecnie terytorium zamieszkałe przez większość ludności) i uznawanego międzynarodowo rządu Abd Rabbu Mansura Hadiego (wspieranego przez koalicję państw arabskich pod przywództwem Arabii Saudyjskiej, kontrolującego większość południowo-wschodnich terytoriów). Choć rozejm jest nieformalnym porozumieniem i nie został przedstawiony mechanizm dalszej deeskalacji, pozwala na wdrożenie środków budowy zaufania między stronami. Zakłada m.in. wstrzymanie nalotów koalicji na pozycje Hutich, złagodzenie embarga na paliwo do kontrolowanego przez nich portu w Al-Hudejdzie i zezwolenie na komercyjne loty do będącej w ich rękach stolicy, Sany. Zgoda na takie warunki, do tej pory uznawane przez Hutich za niewystarczające a przez stronę prorządową za zawierające zbyt duże ustępstwa, jest związana z ostatnimi stratami terytorialnymi Hutich, które sprawiły, że przerwanie walk było korzystne dla obu stron. Sześć dni po podpisaniu rozejmu – ostatniego dnia konsultacji państw Rady Współpracy Zatoki Perskiej (GCC)

w sprawie zakończenia wojny w Jemenu – prezydent podał się do dymisji. Zwolnił jednocześnie swojego zastępcę Alego Mohsena al-Ahmara i przekazał władzę nowo powołanej Radzie Prezydenckiej. Jej ośmiu członków – czterech z północnej i czterech z południowej części państwa – wybrali wcześniej delegaci GCC.

Co zadecydowało o rezygnacji Hadiego?

Rezygnacja Hadiego była związana zarówno ze spadkiem poparcia dla jego rządów, jak i z priorytetami zagranicznych aktorów. Pod koniec ub.r. nasiliły się protesty mieszkańców Jemenu dotyczące pogarszających się warunków życia – wysokiej inflacji, braku wynagrodzeń w sektorze publicznym i dostępu do podstawowych usług. Spadało także poparcie dla Hadiego ze strony członków rządu, którzy oskarżali przebywającego na stałe w Rijadzie prezydenta o realizację interesów Arabii Saudyjskiej (KAS) kosztem jemeńskich. KAS dąży jednocześnie do ograniczenia swojej roli w konflikcie, starając się wypracować porozumienie między rządem Jemenu a bojówkami Hutich. Mają na to wpływ wysokie koszty zaangażowania królestwa i obawa przed kolejnymi zdobyczami terytorialnymi Hutich, które zwiększą ich możliwości ataku na Arabię Saudyjską. Do tej pory jednak

KOMENTARZ PISM

Huti odmawiali rozmów z Hadim, co wpłynęło na naciski na jego rezygnację ze strony KAS.

Jak działania byłego prezydenta przekładały się na spójność przeciwników Hutich?

W 2019 r. rząd Hadiego i wspierana przez Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZAE) Południowa Rada Tymczasowa (PRT, ugrupowanie dążące do niepodległości południowego Jemenu) podpisały w Rijadzie porozumienie. Jego celem było zjednoczenie sił w walce przeciw Hutim. Mimo przyjęcia porozumienia członkowie PRT i inne południowe ugrupowania separatystyczne sprzeciwiały się Hadiemu, oskarżając go o sprzyjanie zagranicznym interesom (głównie Arabii Saudyjskiej), a jego administrację – o powiązania z wrogią wobec aspiracji południowców partią Islah. Wewnętrzne spory osłabiały pozycję prezydenta i ograniczały skuteczność działań przeciwko Hutim, co wpłynęło na – do niedawna – brak postępów w odzyskiwaniu utraconego przez rząd terytorium.

Co rezygnacja Hadiego oznacza dla przyszłości konfliktu?

Powstanie Rady Prezydenckiej oznacza przywrócenie współpracy w Jemenie KAS i ZEA, które w ostatnich latach

wspierały rywalizujące ugrupowania. Po ogłoszeniu rezygnacji Hadiego KAS i ZEA zapowiedziały przekazanie 3 mld dol. na rzecz wsparcia Jemenu – po 1 mld dol. dla jemeńskiego banku centralnego i 1 mld dol. z KAS na zakup ropy i projekty rozwojowe.

Hadi podkreślił, że najważniejszym zadaniem Rady Prezydenckiej, której powstanie zaaprobowali także państwa zachodnie, będą dalsze rozmowy pokojowe. Huti odrzucili jednak Radę jako nieposiadającą legitymacji pozwalającej na udział w procesie pokojowym. Inną przeszkodą jest brak udziału jemeńskiego społeczeństwa w procesie wyboru jej członków, którzy są z tego powodu postrzegani jako reprezentanci zagranicznych interesów. Członkowie pochodzący z południa są bliżsi ZEA, z kolei przewodniczący Raszad al-Alimi, który zapowiedział, że wynegocjuje zakończenie wojny, ma bliskie relacje z KAS. W krótkiej perspektywie przyznanie podobnych prerogatyw decydom z południa i północy może zażegnać spory wewnątrz grup sprzeciwiających się Hutim, jednak ich cele polityczne pozostają sprzeczne. Szczególnie istotne dla dalszego procesu pokojowego będzie więc osiągnięcie postępów przed wygaśnięciem rozejmu.